VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Petycji**
(nr 108)
z dnia 7 grudnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Petycji (nr 108)

7 grudnia 2017 r.

Komisja do Spraw Petycji, obradująca pod przewodnictwem posła **Sławomira Jana Piechoty (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie petycji w sprawie wprowadzenia ustawowej możliwości zawierania związków partnerskich (BKSP-145-243/17);

– rozpatrzenie projektów dezyderatów w sprawie:

– egzekucji prowadzonej przez banki na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego,

– przepisów dotyczących sprzedaży biletów,

– kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjenta,

– zmiany obowiązującego ustawodawstwa dotyczącego orzekania o wykonywaniu władzy rodzicielskiej oraz egzekwowania orzeczeń sądowych w tym zakresie,

– ustawowego zakazu wykorzystywania zwierząt w cyrkach,

– świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych od urodzenia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Speranza** starszy specjalista w Departamencie Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Daniel Guga** wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" oraz **Tomasz Kuszłejko** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Micał** oraz **Małgorzata Nowak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komunikacji Społecznej.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Szanowni państwo, witam. Otwieram 108. posiedzenie Komisji do Spraw Petycji. W projekcie porządku tego posiedzenia mamy w punkcie pierwszym rozpatrzenie petycji w sprawie wprowadzenia ustawowej możliwości zawierania związków partnerskich. Jest to petycja, której nie zdążyliśmy rozpatrzyć na porannych posiedzeniach.

W punkcie drugim rozpatrzenie projektów dezyderatów. Po pierwsze, w sprawie egzekucji prowadzonej przez banki na podstawie kodeksu postępowania cywilnego. Następnie, w sprawie przepisów dotyczących sprzedaży biletów. Kolejny dezyderat, w sprawie świadczeń w sprawie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych od urodzenia. Kolejny, w sprawie kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjentów, kolejny w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa dotyczącego orzekania o wykonywaniu władzy rodzicielskiej oraz egzekwowania orzeczeń sądowych w tym zakresie. Ostatni dezyderat, w sprawie ustawowego zakazu wykorzystywania zwierząt w cyrkach.

Czy do takiego projektu ktoś ma uwagi? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła porządek posiedzenia. Przystępujemy do jego realizacji. Proszę poseł Magdalenę Kochan o przedstawienie petycji w sprawie wprowadzenia ustawowej możliwości zawierania związków partnerskich.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, petycję w tej sprawie wniósł Sojusz Lewicy Demokratycznej. Spełnia ona wszelkie wymogi, które winna spełniać petycja, zatem podlega naszemu procedowaniu. Ustawa o zawieraniu związków partnerskich jest przygotowana w formie aktu, który jako załącznik drugi, czy załącznik nr 1 do petycji ma być przedmiotem naszych obrad. Ten projekt ustawy określa zasady zawierania, ale także zasady ustania związku partnerskiego.

Za związek partnerski uznaje się związek dwóch osób, które są pełnoletnie, nie są ubezwłasnowolnione, nie są w związku małżeńskim, ani w innym związku partnerskim. Zawiera się go przed urzędnikiem stanu cywilnego, ale w miesiąc po wcześniej zawartej między partnerami umowie notarialnej, określającej jednoznacznie, w jaki sposób partnerzy mają się wobec siebie zachowywać. Czyli dotyczy to także sfery finansowej, ekonomicznej, jak i tej sfery, powiedziałabym, intymnej, uczuciowej, łącznie z zapisaną też rozdzielnością lub wspólnotą majątkową, z ewentualną alimentacją, ze sposobem rozstawania się. Zatem miesiąc przed zawarciem takiego związku, akt notarialny i potem składane przed urzędnikiem stanu cywilnego wedle roty ślubowania zawartej są też w projekcie. Rozwiązywanie tego związku partnerskiego zawiera dwie możliwości. Jeśli partnerzy są zgodni, to wystarczy oświadczenie przed urzędnikiem stanu cywilnego, że ten związek partnerski ustaje, lub jeśli tylko jeden z partnerów chce z tego związku wystąpić, także składa swoje oświadczenia, ale ono jest ważne dopiero pół roku po jego złożeniu.

Jest to kolejny obszar życia społecznego, który podlega dużej debacie publicznej. W związku z czym, mam chyba troszkę uzasadnione wątpliwości, czy ten projekt ustawy aktu prawnego winien być rozpatrywany wyłącznie przez naszą Komisję, a nie powinien podlegać obradom całym Izby. Jednak ponieważ spełnia kryteria petycji, w związku z czym opieram swoją opinię na częściowej opinii Biura Analiz Sejmowych. Biuro Analiz Sejmowych, pan… Przepraszam, nie znajdę teraz w licznych papierach nazwiska osoby, która tę opinię sporządzała.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Profesor Marek Szydło.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję bardzo. Profesor dr hab. Marek Szydło przyznaje, że art. 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej nie ma jednoznacznej i stosowanej powszechnie doktryny wyjaśniającej jej znaczenie. Są trzy w obrocie prawnym. Jedna taka, która mówi, że w związku z tym, że ustawodawca konstytucyjny ustanowił w I rozdziale artykuł, który bardzo jednoznacznie mówi, co w myśl prawa polskiego, czy kto stanowi małżeństwo. Co więcej, mówi, jaką ochroną specjalną państwa ta podstawowa jednostka społeczna jest chroniona. Uznaje zatem, że żadna zmiana tej definicji i żadne dodatkowe definicje, które pomagają w inny niż w małżeński sposób być na co dzień dwójce ludzi, nie może być zmieniany inaczej niż w trybie Konstytucji. Jest to pierwsza doktryna i w myśl tej doktryny sporządził dalszą część swojej opinii.

Druga doktryna mówi, ustawodawca konstytucyjny umieszczając w I rozdziale Konstytucji RP art. 18 podnosi do rangi najwyższej wartości małżeństwo rozumiane, jako związek kobiety i mężczyzny. Jednak możliwe są inne związki partnerskie, wszakże pod warunkiem, że w żadnym razie nie będą tożsame z obowiązkami i przywilejami małżonków. Nie ma obowiązku zawierania małżeństwa, ale małżeństwo jest tą formą życia społecznego, którą w szczególny sposób ochrania nasza Konstytucja. Jeśli chcemy mówić o związkach między dwojgiem ludzi, które mają w jakiś sposób ułatwić im życie, czy ułatwiać im życie na co dzień, to nie mogą być to związki, które są równe małżeństwu, bo te nie mogą być zastępstwem zamiast. Czyli ta druga doktryna dopuszcza jednak inne

zobowiązania między ludźmi uznawane prawnie, ale nie mogą być to takie związki, które są tożsame z małżeństwem.

Trzecia doktryna, która powiada, że bez względu na to, co jest zapisane w art. 18 Konstytucji, można w jakikolwiek dowolny sposób przeprowadzać akty prawne, które pozwolą ludziom żyć wedle ich recepty.

Możemy oczywiście sprzeczać się, co do zasady, którą z doktryn stosować, czy powinno się dopuszczać związki partnerskie. Przy czym, jeśli mówimy o związkach partnerskich, to niekoniecznie mówimy o związkach homoseksualnych, mogą to być także heteroseksualne. Jednak jedne i drugie nie mogą być – to jest mój pogląd – równoznaczne i w równych prawach i obowiązkach, tym bardziej, że w proponowanych ustawach są raczej bardziej wypunktowane przywileje niż obowiązki względem siebie, więc o wiele łatwiej zawrzeć taki związek i o wiele łatwiej go rozwiązać niż rozwiązać małżeństwo. Pomijając te względy, o których nie chciałabym dzisiaj dyskutować, bo pewnie jest to przedmiot bardzo długi do takiego wzajemnego przekonywania się.

Tym bardziej, jak mówię, że w polskim obrocie prawnym są trzy doktryny tłumaczące zapisy art. 18 naszej Konstytucji, to jednak nie sposób nie przejść do porządku dziennego nad faktem, że projektowana ustawa zawiera bardzo wiele braków formalnych. Przede wszystkim brak jest tych przepisów, które by dokonywały nowelizacji innych przepisów. W związku z czym, gdyby zgodnie z projektem petycji ustawa weszła w życie miesiąc po jej ogłoszeniu, to praktycznie byłaby martwa z powodu tego, że brakuje przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, Kodeksu cywilnego, Kodeksu postępowania cywilnego, ustawy prawo o aktach prawa cywilnego, ustawy prawo prywatne międzynarodowe i wielu innych ustaw z zakresu prawa cywilnego, karnego, administracyjnego, prawa pracy, prawa ubezpieczeń społecznych, pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych. Brak tych przepisów, moim zdaniem, jest szczególną wadą tej petycji.

Zatem panie przewodniczący, jeśli możemy wysłać projekt petycji do Komisji Ustawodawczej celem zaopiniowania, czy w tym stanie akt prawny, z tymi wadami byłby możliwy do procedowania w Sejmie. Jeśli Komisja ustawodawcza stwierdzi, że tak, że w trakcie prac legislacyjnych można uzupełnić te dane, to zastanowimy się, po tej opinii. Jeśli stwierdzi, że nie, to sprawa jest prosta i oczywista. Takie są rekomendacje dla projektu ustawy zawartego w petycji.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Ktoś z państwa chciałby zabrać głos? W takim razie sobie udzielę głosu, bo chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie. W moim przekonaniu, ten projekt, ta inicjatywa wykracza poza zasadę występowania z inicjatywą ustawodawczą, jaką tu na początku żeśmy sobie przyjęli. Przypomnę, że przyjęliśmy, że będziemy podejmować inicjatywy ustawodawcze w sprawach, które nie są przedmiotem odrębnej, publicznej, szerokiej debaty. Tak, jak byłem przeciwny wprowadzaniu przez Komisję do Spraw Petycji kwestii aborcji, która jest przedmiotem publicznej debaty i wielokrotnie ta debata publiczna się odbywała, to też uważam, że również ta sprawa była przedmiotem wielokrotnej takiej publicznej debaty i wiemy jak te kontrowersje są fundamentalne, jak są zasadnicze, to po pierwsze. Dlatego wydaje mi się, że Komisja do Spraw Petycji jest jednak taką procedurą, ścieżką uzupełniającą, a nie powinna być traktowana, jako taka główna procedura legislacyjna. Przecież wnioskodawcom wystarczy, że przekonają 15. posłów, jeżeli uzyskają 15 podpisów poselskich, to uruchomią prace nad projektem. Jeżeli miałaby to robić Komisja do Spraw Petycji, to my stajemy się wnioskodawcą, a wydaje się, że nasze poglądy w tych sprawach też są mocno zróżnicowane. Trudno mi sobie wyobrazić, żeby Komisja do Spraw Petycji mogła być wnioskodawcą właśnie w tak kontrowersyjnej sprawie. Jest to ten argument zasadniczy, który, w moim przekonaniu, powinien powodować, że powinniśmy uznać, że to nie w tym trybie tego typu sprawy powinny być procedowane.

Druga kwestia, którą też podnosiła pani poseł i która też jest sygnalizowana w opinii, i do tej opinią też mógłbym mieć wątpliwości, co do tego, na ile podzielam pewne wnioski wyprowadzane z pewnych analiz, jednak opinia i stanowisko pani poseł wskazują, że w tym projekcie jest wiele sformułowań nieprecyzyjnych i wiele braków. W tym

miejscu znowu trudno sobie wyobrazić, że Komisja do Spraw Petycji będzie dokonywać rekonstrukcji, modernizacji, przekształceń tych proponowanych przepisów, a także uzupełnienia, bo wtedy my wkraczamy w rolę wnioskodawcy i do tego wnioskodawcy w sprawie bardzo kontrowersyjnej. Dlatego uważam, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby wnioskodawcy takiego projektu przekonali inny podmiot, który ma prawo inicjatywy legislacyjnej. Tym bardziej, jeżeli jest to sprawa już tak wielokrotnie dyskutowana publicznie, bo przecież mogą podjąć inicjatywę wniesienia projektu obywatelskiego, zebrać podpisy i wtedy ten projekt obywatelski musi być rozpatrywany. Jest wtedy przedstawiciel wnioskodawców, on się może odnieść, jakie zmiany akceptuje, jakich nie akceptuje. Wreszcie ten przedstawiciel wnioskodawców ma prawo w pewnym momencie wycofać projekt, jeżeli zmiany wprowadzane w trakcie prac legislacyjnych zmieniałyby ten projekt tak dalece, że on przestawałby się z nim utożsamiać.

Z tych powodów, jednak stawiałbym wniosek o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji. Uznając, że to nie w tym trybie, nie nasza Komisja przy projekcie tak dalece wymagającym dalszych prac, byśmy mogli, jako Komisja występować z inicjatywą legislacyjną. Taka jest moja propozycja. Czy ktoś z państwa zechciałby się też wypowiedzieć, odnieść do tego?

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Słuszna decyzja, bo wielokrotnie żeśmy o tym rozmawiali.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panie pośle, proszę do mikrofonu, żeby jednak zostało to zarejestrowane i odnotowane w protokole.

Poseł Jerzy Jachnik (Kukiz15):

Słusznie, panie przewodniczący, zresztą sam wielokrotnie podnosiłem, że Komisja do Spraw Petycji nie może być drogą do wprowadzania pełnych ustaw, bo tam są inne drogi. Ponieważ w końcu zajęlibyśmy się wszystkim. Powinna to robić sala sejmowa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Czy pani poseł zechciałaby się odnieść, czy moja rekomendacja…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Panie przewodniczący, zawsze po przedstawieniu petycji, po dyskusji swój wniosek podtrzymujemy lub korygujemy. Muszę powiedzieć bardzo jednoznacznie, że opinia przedstawiona przez eksperta Biura Analiz Sejmowych, odmawiająca prawa do zmian w innym trybie niż w trybie zmian konstytucyjnych, budzi moje wątpliwości. Nie wszystkie poglądy pana profesora podzielam, ale muszę powiedzieć, jako wieloletni parlamentarzysta, że z takimi ułomnościami i z faktem, że rzecz dotyczy bardzo drażliwego problemu, trudno pogodzić się z adresem tejże petycji. Komisja do Spraw Petycji powinna być uzupełnieniem jakiś zapomnianych czy zmienianych naprawdę wycinków ustaw. Natomiast nie może być projektodawcą kolejnych rzeczy, szczególnie w tak kontrowersyjnych sprawach. Jeszcze te niedomogi formalne, co do których podzielam absolutnie zdanie pana profesora, bo tyle ustaw, w tym kodeksów trzeba by zmieniać, że tak przygotowany akt prawny nie powinien podlegać jednak dalszemu procedowaniu.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Znaczy, procedowaniu w tym trybie.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Tak, w tym trybie.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Nie naszą rolą jest przyjmować tutaj funkcję wnioskodawcy i opowiadać się, w którą stronę powinny iść szczegółowe rozwiązania.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Legislatora także, bo gdzie zmieniać tyle kodeksów i ustaw.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jest rekomendacja o nieuwzględnieniu żądania będącego przedmiotem petycji w sprawie wprowadzenia ustawowej możliwości zawierania związków partnerskich. Czy jest sprzeciw wobec takiej propozycji? Nie słyszę. Zatem uznaję, iż Komisja podjęła taką decyzję.

Szanowni państwo, przechodzimy do pakietu dezyderatów. Mamy sześć projektów dezyderatów.

Pierwszy projekt dezyderatu dotyczy egzekucji prowadzonej przez banki na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego. Wszyscy państwo otrzymaliście projekt dezyderatu? Tak.

Petycję referowała pani poseł Magdalena Kochan. Czy pani poseł zechciałaby się odnieść do tej…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale już dzisiaj naprawdę taki dzień, że nie pamiętam. Czy to chodzi o młodzież?

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Jeśli pani poseł pozwoli, to jest króciutki dezyderat, może dla pewności, ja go odczytam.

„Dezyderat Komisji do Spraw Petycji do Prezesa Rady Ministrów w sprawie egzekucji prowadzonej przez banki na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego.

Komisja do Spraw Petycji na posiedzeniu w dniu 21 czerwca 2017 r. rozpatrzyła petycję w sprawie zmiany obowiązującego ustawodawstwa. Komisja niniejszy dezyderat odnosi do tej części petycji, która dotyczy zaspakajania roszczeń przez banki przy wykorzystaniu aktu notarialnego, w którym znajduje się między innymi oświadczenie kredytobiorcy o poddaniu się egzekucji.

Komisja prosi o przedstawienie oceny funkcjonowania prawa po zlikwidowaniu w 2015 r. bankowego tytułu egzekucyjnego. W jego miejsce banki coraz częściej przy umowach notarialnych wymagają poddania się przez klienta egzekucji w drodze aktu notarialnego na podstawie art. 777 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Jest to mniej korzystne dla klienta, chociażby ze względu na wyższe kwoty, niż w przepadku bankowego tytułu egzekucyjnego.

Komisja prosi o wskazanie, jak zdaniem rządu powyższe zmiany wpłynęły na sytuację dłużników banków. Czy od czasu wycofania z obrotu prawnego bazowego tytułu egzekucyjnego można już dokonać oceny zmiany przepisów oraz czy rząd planuje dokonać zmian w tym zakresie?”

Myślę, że to jest krótkie, bardzo jednoznaczne. Czy do takiego projektu dezyderatu są uwagi? Czy jest akceptacja dla jego przyjęcia? Rozumiem, że brak uwag oznacza akceptację.

Szanowni państwo, kolejny dezyderat dotyczy przepisów dotyczących sprzedaży biletów. Przypomnę, bo to ja referowałem tę petycję, iż chodzi o kodeks, o sankcje wobec osoby, która handluje biletami, mówiąc najkrócej, takiego konika, jak to kiedyś mówiono. Chodzi o to, że nasz Kodeks wykroczeń nie rozróżnia sytuacji, gdy ktoś komuś odsprzedaje swój bilet kupiony na jakąś imprezę i z jakiś powodów nie może pójść na tę imprezę, i odsprzedaje ten bilet bez zysku, ale odzyskując poniesiony wydatek, od sytuacji, gdy ktoś wykorzystując jakieś swoje możliwości kupuje więcej biletów na szczególnie atrakcyjne wydarzenia i na tych biletach permanentnie zarabia. Również w sytuacji, w których ktoś dostaje bilety darmowo rozdawane przez samorząd, gdy samorząd jest sponsorem takiego przedsięwzięcia, i potem na tych biletach zarabia. Czyli odbywa się to kosztem osób, które bardzo chciałyby a nie miały tych możliwości nabycia biletu. Także kosztem samorządu, który jak sponsoruje takie wydarzenie chciałby, żeby jak największa liczba osób, również z tych, które nie mają odpowiednich pieniędzy mogły skorzystać z takiego wydarzenia.

Dezyderat został państwu dostarczony. Są w nim stawiane trzy zasadnicze pytania. Na koniec tylko wskażę, że: „Komisja zwraca się z prośbą o odpowiedź na następuje pytanie. Dlaczego ustawodawca w przepisie art. 133 Kodeksu wykroczeń wskazał, że niezgodne z prawem jest sprzedawanie z zyskiem i nabycie w celu sprzedaży z zyskiem jedynie biletów na imprezy sportowe, artystyczne czy rozrywkowe, a objęta prawnie jest

to sprzedaż innych biletów np. do muzeum, na pociąg, prom, samolot, kolejkę górską czy wyciąg narciarski? Czy nie należałoby rozróżnić sytuacji, w której ktoś systematycznie handluje biletami z zyskiem od sytuacji odsprzedania własnego biletu np. po doliczeniu do jego ceny kosztu dostawy kurierskiej, czy po uwzględnieniu wzrostu jego ceny w normalnej sprzedaży – szczególnie w sytuacji, w której organizator nie przyjmuje zwrotów, bo już czas na zwrot biletu był ograniczony. Czy wykroczeniem jest również sprzedaż biletów otrzymanych nieodpłatnie w sytuacji, gdy pewna pula z nich jest rozdawana przez samorząd np. na koncert?" Takie pytania.

Czy do takiego dezyderat są uwagi? Czy jest akceptacja dla jego przyjęcia? Rozumiem, brak uwag, jako akceptację dla przyjęcia dezyderatu do Ministra Sprawiedliwości w sprawie przepisów dotyczących sprzedaży biletów.

Trzecia petycja, dotyczy świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Może odłóżmy ją na koniec, gdyż zmierza do nas pani poseł wiceprzewodnicząca Urszula Augusty, która była referentem tej petycji, być może dotrze. Jeżeli nie, to na końcu rozpatrzymy również i ten dezyderat.

Kolejny dezyderat dotyczy petycji referowanej przez panią poseł Magdalenę Kochan do Ministra Zdrowia, w sprawie kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjenta. Pewno też państwo pamiętacie tę dyskusję.

„Lubelski Związek Lekarzy Rodzinnych – Pracodawców wnosili o wydanie do art. 26 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta nowego ust. 6 o treści: «Wszelkie osoby uczestniczące w realizacji uprawnień do dostępu do dokumentacji medycznej podmiotów uprawnionych na podstawie ust. 3, 4 i 5 są zobowiązane do zachowania w tajemnicy informacji związanych z pacjentem, uzyskanych w związku z wykonywaniem powierzonych im zadań służbowych lub zawodowych. Osoby te związane są tajemnicą także po śmierci pacjenta». Petycja dotyczy więc rozszerzenia konieczności zachowania tajemnicy o stanie zdrowia pacjenta, o sposobie jego leczenia, wszelkich danych dotyczących pacjenta przez pracowników, którzy nie są lekarzami" – ponieważ lekarze są związani tajemnicą. Chodzi właśnie o ten personel inny niż lekarze i mający dostęp do dokumentacji medycznej pacjenta, jako pomoc administracyjna, czy np. informatycy oraz jako osoby upoważnione do przetwarzania danych i otrzymywania dokumentacji medycznej jak: sądy, prokuratury, organy emerytalno-rentowe.

Na koniec, co też podkreślę: „Komisja ustaliła, że wnoszący petycję nie wskazali właściwego miejsca do dokonywania takiej zmiany, czyli w której ustawie, gdyż ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta w art. 26 odnosi się do wszystkich biorących bezpośredni udział w czynnościach związanych z leczeniem pacjenta". Przecież chodzi nie tylko o tych bezpośrednio zaangażowanych.

„Komisja uznała jednak, że należy zwrócić uwagę na kwestię tajemnicy w odniesieniu do osób, które są upoważnione do dostępu do dokumentacji medycznej, natomiast nie biorą udziału w samym procesie leczenia pacjenta. Komisja zwraca się o rozważenie przez Ministra Zdrowia zasadności wprowadzenia sugerowanych w petycji dodatkowych mechanizmów, które w większym stopniu zapewnią bezpieczeństwo informacji o zdrowiu pacjentów, a co za tym idzie poszerzą krąg osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy o zdrowiu pacjentów.

Dodatkowo Komisja prosi o odpowiedź na następujące pytania:

1. W jakim akcie prawnym należałoby – zdaniem pana ministra – dokonać zmian?

2. Czy resort zdrowia prowadzi prace nad poszerzeniem kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjentów?

3. Czy zmiana w tym zakresie powinna określać szeroko krąg osób objętych tajemnicą, czy też wskazywać precyzyjnie konkretne podmioty."

Taka jest propozycja dezyderatu. Czy są uwagi do takiej propozycji dezyderatu? Nie słyszę uwag. Zatem uznaję, iż Komisja akceptuje dezyderat do Ministra Zdrowia w sprawie kręgu osób zobowiązanych do zachowania tajemnicy na temat stanu zdrowia pacjentów.

Kolejny dezyderat dotyczy petycji, którą referowała pani poseł Kornelia Wróblewska, nieobecna i pewnie jeszcze przez pewien czas nieobecna, której skądinąd gratulujemy macierzyństwa.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Antosia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

O właśnie. Tak że jest to radosny powód nieobecności, ale pewnie to będzie dłuższa nieobecność.

Pani poseł Kornelia Wróblewska referowała dezyderat dotyczący zmian ustawodawstwa dotyczącego orzekania w wykonywaniu władzy rodzicielskiej oraz egzekwowania orzeczeń sądowych w tym zakresie. Ze względu na nieobecność pani poseł, pozwolę sobie wywołać najistotniejsze kwestie.

„W petycji zawarte są trzy postulaty:

1) wprowadzenie karalności za incydentalne utrudnianie lub uniemożliwianie kontaktów lub sprawowania opieki nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny, poprzez dodanie przepisów Kodeksu karnego (w ramach art. 207 dodanie § 4, 5 i 6) i Kodeksu wykroczeń (dodanie art. 106^1 § 1 i 2);

2) nałożenie na sąd obowiązku orzekania opieki naprzemiennej poprzez zmianę przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (art. 58 § 1a, art. 107 § 2);

3) dookreślenie zabezpieczenia w zakresie roztoczenia pieczy nad małoletnimi dziećmi w postaci naprzemiennego zamieszkiwania z każdym z rodziców w porównywalnych okresach, poprzez dodanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (w art. 756^1 dodanie § 1 i 2).

Autorzy petycji po raz kolejny zwracają się do Komisji do Spraw Petycji z wnioskami dotyczącymi problemu alienacji rodzicielskiej. Ponieważ ich żądania wykraczają poza zmiany prawne dotyczące wprowadzenia ustawowego prawa dziecka do wychowania przez oboje rodziców i odnoszą się już do nakładania kar w postaci aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny za łamanie tego prawa, można wysunąć wnioski, że w praktyce stosowania prawa nic się nie zmienia, przez co sytuacja wielu rodzin po rozwodzie, a zwłaszcza dzieci, będących największymi ofiarami dramatu rozwodu, jest w Polsce w dalszym ciągu tragiczna i – co najgorsze – nie ulega poprawie mimo licznych interwencji.

W związku z powyższym Komisja zwraca się o ocenę wskazanej problematyki oraz udzielenie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jak Rząd ocenia stosowane dziś środki, mające na celu przeciwdziałanie utrudnianiu kontaktów dziecka z obojgiem rodziców?

2. Jak Rząd ocenia funkcjonowanie opieki naprzemiennej, a więc ile osób o nią występuje, jak często jest ona orzekana i jak jest realizowana? Jaka jest ocena sytuacji, w których opieka naprzemienna jest stosowana?

3. Czy rozważane są inne działania w zakresie ochrony praw dziecka w zakresie kontaktu z obojgiem rodziców?

4. Czy po zeszłorocznym dezyderacie udało się wprowadzić nowe rozwiązania i zmiany w prawie rodzinnym? Jeśli tak, to jakie? Komisja wnioskowała o wprowadzenie takich rozwiązań, jak: upowszechnianie opieki naprzemiennej w powiązaniu z powszechnie dostępnym i profesjonalnym wsparciem prawno-motywacyjno-terapeutycznym, odpowiednie programy edukacyjne dla przyszłych rodziców, pracowników socjalnych, sędziów, biegłych i kuratorów sądowych, psychologów, mediatorów, policjantów i nauczycieli.

5. Czy zdaniem Rządu możliwe jest przyspieszenie pracy sądów, szczególnie w sprawach dotyczących dzieci, tak by sprawną decyzyjnością i nieodwlekaniem w czasie rozwiązań problemów alienacji nie doprowadzać do sytuacji, w której konieczna będzie wzmożona karalność stron utrudniających realizację prawa dziecka do kontaktu z obydwojgiem rodziców?”

Taki jest projekt dezyderatu. Kto z państwa chciałby zabrać głos w sprawie tego dezyderatu? Proszę bardzo, proszę się przedstawić.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka” Daniel Guga:

Daniel Guga, Stowarzyszenie „Dla Dobra Dziecka”. Reprezentuję wnioskodawców, którzy złożyli tę petycję. Mam kilka uwag. Pierwsza uwaga, taka dosyć, bym powiedział, może sformułowanie, jeżeli chodzi o postulaty, w rozumieniu postulatów i pkt 2 „nałożenie na sąd obowiązku orzekania opieki naprzemiennej”. Absolutnie nie wnosimy

o nałożenie obowiązku, oczywiście sąd musi mieć głos decyzyjny, jeżeli chodzi o rozstrzyganie w sprawach dzieci. Po drugie, nie zawsze taka opieka naprzemienna jest możliwa do wprowadzenia. Chociażby, dlatego że rodzice mogą być daleko od siebie, jedno może być w Szczecinie, drugie w Rzeszowie. Tak że jak najbardziej, nie chodzi o obligatoryjną opiekę naprzemienną, natomiast o nadrzędną. Czyli jak to rozumiem? Rozumiem to w ten sposób, że jeżeli jeden z rodziców chce takiej opieki naprzemiennej, sąd mu dał możliwość, czyli mieszkają blisko siebie, dziecko nie zmienia szkoły, przedszkola. Czyli bliska komunikacja, to nie musi być lokalizacyjnie czy administracyjnie to samo miasto. Natomiast obecnie wygląda to w ten sposób, że jeden rodzic, jeżeli powie, że nie zgadza się na tę opiekę naprzemienną, to de facto drugi rodzic jest po prostu pozbawiany możliwości wychowania dziecka, czyli pozbawiony też obowiązku. Zdejmowany jest z niego ten obowiązek, ze szkodą oczywiście dla dzieci. Znaczy tutaj miałbym taką uwagę stylistyczną, jeżeli chodzi ten pkt 2, bo absolutnie nie chodzi o obowiązek, tylko po prostu nadrzędność. Czyli jeżeli nie ma żadnych przesłanek negatywnych typu przemoc wobec dziecka, nieprawidłowe sprawowanie władzy rodzicielskiej, innych przesłanek, typu właśnie odległości między rodzicami, to żeby nie było możliwości, że ten rodzic stawiając weto po prostu eliminuje z życia dziecka drugiego rodzica. Jest to pierwsza kwestia.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Spróbujmy to doprecyzować, mam propozycję, jak w pana przekonaniu powinien zatem zostać sformułowany ten postulat? Nadrzędność, pierwszeństwo, czy częstsze, szersze orzekanie?

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Znaczy nie chodzi o częstsze, bo częstsze, to znaczy rozumiem pięć razy częściej niż obecnie. Mamy dane z sądów zebrane za rok 2016, co prawda nie ze wszystkich, tylko około 10 sądów okręgowych odpowiedziało na to, natomiast wliczając opiekę naprzemienną, to są przypadki incydentalne typu, jeden, dwa, trzy dla sądu okręgowego, albo zero. We Wrocławiu zero, gdzie było 1000 wyroków rozwodowych, to trudno uznać, żeby tam nikt o opiekę naprzemienną nie wnosił. Nie chodzi tu, żeby było częściej, tylko po prostu żeby nie było to blokowane, czyli żeby to było rozwiązanie nadrzędne, jeżeli nie ma żadnych negatywnych przesłanek. Badania wskazują…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Czy możemy sformułować priorytet opieki naprzemiennej, jeżeli nie zachodzą…

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Nie, ale to jest oczywiste. Myślę, że to rozwijanie, to sąd musi uwzględnić, jeżeli zachodzą negatywne przesłanki, to sąd chyba nie będzie, ale rozumiem, że chodzi o priorytet. Tak?

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tak, chodzi o priorytet, dokładnie. Obecne brzmienie art. 58, tam jest zapis prawo dziecka do obojga rodziców, ale de facto jakby nie wskazuje, że jest to rozwiązanie priorytetowe, nadrzędne. Jest tam zdanie drugie, jeżeli dobro dziecka tego wymaga, sąd może powierzyć wykonywanie roli macierzyńskiej jednemu z rodziców, ale sam art. 111, właśnie te negatywne, przemoc wobec dziecka, nieprawidłowe wykonywanie władzy rodzicielskiej, tam powinny być stosowane, a nie tylko samo „rozłącznie rodziców" skutkuje po prostu wyeliminowaniem jednego rodzica z życia dziecka. Też mamy takie protesty, i właśnie w Sądzie Okręgowym we Wrocławiu były 33 przypadki w roku 2016, gdzie rodziców pozbawiono bądź ograniczono im władzę, ale z powodu nadużywania, czyli art., 111, i nikt nie kwestionuje … tego artykułu, bo 109 to jest pomoc tak naprawdę rodzicom i dziecku, skierowanie na terapię, poddanie władzy rodzicielskiej pod władzę kuratora. Natomiast w powodu rozłączenia, to Szanowna Komisja nie wiem czy uwierzy, czy nie, to jego dane, było 900 przypadków ograniczenia władzy rodzicielskiej, tylko z powodu tego, że rodzice się rozeszli, gdzie nie było żadnej przemocy, nadużywania, po prostu

nieprawidłowego wykonywania tej władzy rodzicielskiej. Czyli to jest 30 razy więcej, jeżeli chodzi o przypadki, gdzie jest przemoc w nieprawidłowym wykonywaniu władzy, a tylko rozejście się rodziców. Także tu nam chodzi właśnie o tę nadrzędność, absolutnie nie obligatoryjność, tylko nadrzędność. Oczywiście są sytuacje, gdzie też rodzic może nie chcieć po prostu prowadzić opieki naprzemiennej, ponieważ często też jest tak, że rodzice się rozstają i jeden z rodziców nie jest zainteresowany wychowywaniem dziecka, to trudno go będzie przymusić tak naprawdę. Do niczego nikogo nie jesteśmy w stanie jakby zmusić, czyli…

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Chciałbym zaproponować, czy taki zapis byłby trafny: „priorytetowe orzekanie przez sądy opieki naprzemiennej poprzez" itd. Priorytetowe orzekanie przez sądy rejonowe.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tak. Myślę, że to jest słuszna uwaga, i też myślę, że należy mieć taką świadomość, że takie też sformułowanie przez ustawodawcę, to na pewno będzie skutkować w dłuższym okresie czasu mniejszym nastawieniem społeczeństwa. Ponieważ też są sytuacje, że po prostu część rodziców nawet o takich rozwiązaniach nie wie, czy nie składał takich wniosków – badania zresztą dowodzą, że to najlepsze z perspektywy dziecka – ponieważ nie jest to popularne. Może też być sytuacja, że ktoś blokuje taką opiekę naprzemienną, bo może być stygmatyzowany. Tu już nie chcę podawać ze względu na płeć, ale wiemy doskonale, że w zasadzie matki opiekują się dziećmi, nawet matka, która chciałaby opieki naprzemiennej, społecznie może być stygmatyzowana. Dlaczego? Ponieważ pozwoliła wychowywać dziecko ojcu, podzieliła się tą opieką. Społecznie jest to też postrzegane właśnie negatywnie. Natomiast taki sygnał ustawodawcy byłby z pewnością też zmianą nastawienia…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Jedno zdanie tylko.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dotyczące tego? Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo kibicuję, przepraszam, ale sercem jestem po tej stronie, choć sama mam duże wątpliwości, co do opieki naprzemiennej wtedy, kiedy nie jest ona rozumiana we właściwy sposób, to często może naprawdę bardzo zaszkodzić dziecku. Chcę też przypomnieć, że wcale nie tak dawno powierzenie opieki nad dzieckiem jednemu z rodziców z racji adresu i miejsca zamieszkania, owocowała automatycznym ograniczeniem praw rodzicielskich drugiemu. Myśmy to zmienili, to już nie działa, ale praktyka sądowa, zaszłości, tradycje, że tak powiem, jeszcze działają. Jest to właśnie to, o czym pan mówi, że nowość w tym naprzemiennym, kiedy dziecko nie jest narażone na zmianę kolegów, przedszkola, szkoły, środowiska, itd., a jest możliwe naprzemienne wychowywanie, to powinno mieć miejsce. Brak zgody jednego z rodziców, to czasem troszkę jest złośliwe po prostu najzwyczajniej, a eliminuje tak naprawdę drugiego chętnego, a przede wszystkim nie pozwala dziecku w pełni korzystać z jego praw.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Proszę kontynuować.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tak, mam jeszcze kilka uwag. Jeżeli chodzi o punkt pierwszy, tutaj też proponowałbym zmianę stylistyczną, bo to jest wprowadzenie karalności za incydentalne utrudnienie lub uniemożliwienie kontaktów. Znaczy, my generalnie wnosimy o dwa rozwiązania prawne na gruncie rozwiązania Kodeksu wykroczeń i Kodeksu karnego, czyli chodzi o incydentalne naruszanie, czyli właśnie jednorazowe, czy dwukrotne niewykonanie postanowienia o kontaktach, bądź pieczy naprzemiennej, częściej zmierza to w tym kierunku, to chodzi nam właśnie, żeby to podlegało pod wykroczenia ze względu na szybkość działania. Przy wykroczeniu, może policja nałożyć mandat karny, a jeżeli rodzic takiego mandatu nie przyjmie, sąd może też ukarać grzywną, bądź nawet może być

lepsze rozwiązanie, sąd może skierować rodzica na przykład do prac społecznych. Takie działanie miałoby na pewno efekt wychowawczy.

Natomiast, jeżeli chodzi o Kodeks karny, to tutaj mamy na myśli tzw. uporczywe niewykonywanie postanowienia, które de facto skutkuje już, jest to przemoc tak naprawdę wobec dziecka, przemoc psychiczna. Zresztą o tym nawet ostatnio Rzecznik Praw Dziecka wspominał w wystąpieniu z 21 kwietnia 2017 r. – to było kierowane do Ministra Sprawiedliwości, Prokuratora Generalnego, Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – gdzie Rzecznik Praw dziecka wskazuje, że alienacja jest formą przemocy. Zresztą Szanowna Komisja dezyderat nr 4 w sprawie alienacji rodzicielskiej uchwaliła. Też oczywiście było wskazywane, że to przemoc wobec dziecka. Także, jeżeli chodzi o takie incydentalne utrudnianie, to myślę, że tutaj wykroczenie jest słuszne.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

To może taką formułę bym proponował, żeby uwzględnić obie te sytuacje, czyli incydentalne i uporczywe. Tak bym proponował zapisać. „Wprowadzenie karalności za incydentalne albo uporczywe utrudnianie lub uniemożliwianie kontaktów lub sprawowanie opieki nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny, poprzez dodanie przepisów odpowiednio Kodeksu wykroczeń lub – i tutaj te przepisy – lub Kodeksu karnego”.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka” Daniel Guga:

Tak.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Czyli będzie odnosić się najpierw do tego incydentalnego, a potem do tego uporczywego, który powinien mieć odpowiednio surowszą reakcję.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka” Daniel Guga:

Tak, to by dokładnie oddało intencję...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

To tak przyjmijmy to brzmienie. Proszę dalej.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka” Daniel Guga:

Co do pkt 3, to w zasadzie nie mamy uwag. Jak najbardziej tutaj odzwierciedla to instytucję zabezpieczenia. Przynajmniej prosimy, żeby to zabezpieczenie było udzielane w dwa miesiące. Obecnie jest przepis o udzielaniu zabezpieczeń w ciągu miesiąca, ale jest to przepis po pierwsze instrukcyjny. Generalnie dotyczy zabezpieczeń, gdzie nie jest wymagane przeprowadzenie rozprawy, czyli nie wszczyna się dowodowe – powiedzmy jest to zabezpieczenie jakiejś płatności, zajęcie rachunku bankowego, tego rodzaju przypadki. Natomiast zdajemy sobie sprawę, że w sprawach opiekuńczych, gdzie jest dziecko, oczywiście sąd powinien mieć pełen obraz sytuacji i dwa miesiące, jest to czas niewystarczający, żeby przeprowadzić wywiad środowiskowy przez kuratora, czy może wystąpić o jakąś opinię. Jeden i drugi rodzic będzie w stanie na pewno ustosunkować się, być wezwany na rozprawę. Z punktu widzenia dziecka dwa miesiące to i tak jest dużo, ale realnie krótszego czasu trudno tutaj oczekiwać, żeby sądy były w stanie faktycznie realnie, w krótszym czasie takie zabezpieczenie rozpoznać. Tu myślę, że jak najbardziej. Tylko chciałem po prostu przedstawić intencję, o co chodzi w tym punkcie.

Natomiast, co do kilku pytań, to też pozwolę sobie do nich się ustosunkować. Jeżeli chodzi o pytanie pierwsze, to w zasadzie już na to pytanie była udzielona odpowiedź. Jak rząd ocenia stosowane dziś środki, mające na celu przeciwdziałanie utrudnianiu kontaktów. W tej sprawie była skierowana do Ministra Sprawiedliwości interpelacja nr 2140. Tutaj Ministerstwo Sprawiedliwości wprost nam powiedziało, że sprawy o wykonywanie kontaktów, po pierwsze, trwają bardzo długo. Tutaj mogę podać, że za rok 2015 Ministerstwo Sprawiedliwości odpowiedziało, że sprawy o wykonywanie kontaktów trwają 266 dni, jest to dziewięć miesięcy. Czyli dziecko po prostu nie ma w tym czasie kontaktu z jednym z rodziców. Już pomijam, w jakiej formie ten kontakt jest ustalony, że mamy orzeczenie sądu wykonywalne i przez 266 dni po prostu jakby...

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Myślę, że nic nie stoi na przeszkodzie, żeby znów ponowić, po to, żeby mieć całościowy obraz w odpowiedzi na dezyderat.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tak, tylko jakby zwracam na to uwagę.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

To była interpelacja, czyli była indywidualna… a tu chcemy, żeby wobec wystąpienia Komisji odniosły się kompetentne osoby.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Oczywiście. Znaczy, tylko chciałem zwrócić uwagę, że te informacje już były zbierane oczywiście też do opracowania Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości w tej kwestii. Natomiast mamy informacje, które posiadamy z sądów, tak naprawdę niewiele się zmienia, bo też problemem jest to, że sprawy o wykonywanie kontaktów nie są w katalogu spraw pilnych, jeżeli chodzi o regulamin urzędowania sądów powszechnych, tylko wnioski o zabezpieczenie i tylko sprawy o odebranie dziecka są jako sprawy pilne.

Zdaję sobie sprawę, nie chciałbym czasu tutaj zabierać, natomiast jeszcze dwie rzeczy bym sobie pozwolił przedstawić. Jeżeli chodzi o ocenę wpływu opieki naprzemiennej, tutaj też Szanowna Komisja zwraca się o takie pytanie, to w zasadzie na dniach, w tym tygodniu zostało opublikowane przez Senat opracowanie (OE-263), od listopada 2017 r. właśnie „Ocena wpływu opieki naprzemiennej na małoletnie dzieci i ich relacje z rodzicami".

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Kto jest autorem tej oceny?

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Dr Milewska.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panowie, my tu występujemy, żeby rząd zajął stanowisko.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Rozumiem, eksperci, analizy, badania, ale to jedno. Natomiast interesuje nas, jakie rząd ma do tego nastawienie, bo z tego będą wynikać konkretne konsekwencje. Właśnie albo wspieranie tej formy, albo jakby brak takiego aktywnego zaangażowania na rzecz tej formy. Myślę, że nie wahajmy się spytać, jakie jest stanowisko rządu. Ponieważ to musi być uzgodnione i przez panią Prezes Rady Ministrów musi być wskazany minister, który w imieniu rządu udziela nam odpowiedzi.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Oczywiście nie neguję tego.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Panowie, ona jest dużo bardziej autorytatywna, w tym sensie, że można się na nią powoływać w różnego rodzaju działaniach. Eksperci mogą mieć ze swoich badań różne konkluzje, różne też swoje poglądy. Także pozostawiamy. Tak?

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tak, oczywiście. Tylko sygnalizuję, że takie opiniowanie po prostu obecnie istnieje. Nie neguję tych pytań. Tylko chciałem zasygnalizować, że takie opracowanie się pojawiło i jest dostępne.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Tak jest, ale to bardzo cenna uwaga, bo myślę, że przy dyskusji nad odpowiedzią warto też porównać to z konkluzjami zawartymi w tym cytowanym tu przez pana opracowaniu. Proszę dalsze uwagi.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

Tutaj też mam słuszne pytanie, bo też Komisja wskazała w dezyderacie nr 4, że należało przeprowadzić szkolenia dla szeregu osób, jak: sędziów, kuratorów, psychologów. Jako strona społeczna występowaliśmy do sądów o wysłanie zarówno sędziów i ewentualnie kuratorów na takie szkolenia. Jedno takie szkolenie z alienacji jest, czy było realizowane, czy obecnie jest dalej realizowane, tego nie wiem, przez Wyższą Szkołę Zawodową w Koninie. Natomiast generalnie z sądów otrzymywaliśmy odpowiedzi negatywne. Sądy odmawiały, żeby skierować sędziów czy kuratorów. Biegli oczywiście są niezależni, co najwyżej biegli też podlegają pod prezesów sądów. Niedawno, dwa miesiące temu odbyło się takie szkolenie, organizowane w Lublinie – było organizowane przez sekcję Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Też oczywiście wysłaliśmy wnioski do sądu, żeby pracowników poszczególnych skierować na te szkolenia. Część sądów się przychyliła, część odmawiała skierowania na to szkolenie pracowników. Natomiast, z tego co śledzimy, było bardzo mało miejsc, a warto byłoby może właśnie takie działania wesprzeć, żeby to nie było organizowane tylko przez Polskie Towarzystwo Psychologiczne, ale może właśnie przez ministerstwo wspierane, przez stronę rządową.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Pewnie z tego nastawienia rządu, które zostanie określone w odpowiedzi, będzie można też wyciągać wnioski, czy też domagać się tego mocniejszego wsparcia dla takich inicjatyw. Zeby to były rzeczywiście nie incydentalne, rozproszone, zależne od ludzi dobrej woli, gdzieś tam rozsianych po Polsce, tylko, żeby to była stała działalność prowadzona nie tylko ze wsparciem, ale wręcz z obowiązkiem nakładanym właśnie przez instytucje państwowe.

Wiceprezes Stowarzyszenia „Dla Dobra Dziecka" Daniel Guga:

W zasadzie więcej uwag nie mam.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem dokonujemy korekt w tym opisaniu postulatów pierwszego i drugiego. Proponuję także na końcu dodać formułę, która nam jakoś umknęła, że „ze względu na problematykę wykraczającą poza zadania poszczególnych, w szczególności Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dezyderat kierujemy do Prezesa Rady Ministrów". Tak? Czy po tych wszystkich korektach jest akceptacja dla dezyderatu? Nie słyszę uwag. Zatem uznaję, iż przyjęliśmy dezyderat skorygowany w brzmieniu wobec pierwotnego projektu. Przekazuję do sekretariatu.

Szanowni państwo, projekt kolejnego dezyderatu dotyczy ustawowego zakazu wykorzystywania zwierząt w cyrkach. Referentem tej petycji był pan wiceprzewodniczący Grzegorz Raniewicz. Bardzo proszę pana przewodniczącego o przedstawienie kolejnej sprawy.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

W kilku słowach przypomnienie, chodzi o taki fakt, który miałby dotyczyć zwierząt dzikich i niebezpiecznych. Chodzi o warunki życia tych zwierząt w cyrkach, które są dużo gorsze niż w ogrodach zoologicznych. Również w czasie dyskusji wynikła sprawa, że często obecnie przy hodowlach zwierząt dzikich i niebezpiecznych, w ramach obejścia prawa, ktoś tam zakłada i rejestruje cyrk, de facto, bo czuje potrzebę posiadania krokodyla, grzechotnika lub skunksa i po to rejestruje cyrk, żeby móc legalnie posiadać te zwierzęta. Na to również w dezyderacie zwracamy uwagę, żeby taką lukę prawną usunąć. Ważny jest też temat podjętych kontroli, w jaki sposób jest to kontrolowane, ile tych kontroli przeprowadzono i jakie są wnioski pokontrolne. Dziękuję. Do dezyderatu nie mam uwag.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Znacie państwo projekt dezyderatu? Wszyscy otrzymali? Czy są uwagi do tekstu dezyderatu? Nie słyszę. Proponuję na końcu dopisać tę formułę uzasadniającą skierowanie dezyderatu do pani premier. Czyli w formule, iż problematyka wykracza poza kompetencje pojedynczych resortów. Dezyderat kierujemy do Prezesa Rady Ministrów.

Szanowni państwo, ostatni projekt dezyderatu. Dotarła do nas pani przewodnicząca Urszula Augustyn, bo to właśnie pani przewodnicząca referowała problematykę świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych od urodzenia. Bardzo proszę o przypomnienie sprawy i przedstawienie projektu dezyderatu.

Poseł Urszula Augustyn (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, na naszym posiedzeniu w dniu 5 lipca rozpatrywaliśmy petycję, która dotyczyła opiekunów osób niepełnosprawnych i całość jak gdyby postulatów została osnuta na bazie tego, co wydarzyło się w 2014 r. Bowiem w 2014 r. ustawą Sejm podwyższył świadczenia, które były wypłacane dla opiekunów dzieci z niepełnosprawnościami, natomiast osoby dorosłe, które mają swoich opiekunów, takich świadczeń nie otrzymywały. Autorzy petycji wskazywali, że do 2014 r. te świadczenia były wypłacane w porównywalnych wysokościach, a później uznali, że jedna z grup społecznych została w pewnym sensie wyróżniona. W związku z tym upominają się o świadczenia dla opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, które chcieliby, aby wypłacane były w tej same wysokości. Chodzi oczywiście o to aby zrobić to za pomocą ustawy, która im takie świadczenia przyznaje.

W związku z tym Komisja zwraca się do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej i stara się dowiedzieć od ministra, czy rząd taki problem dostrzega, czy są prowadzone w ministerstwie jakiekolwiek prace, które miałyby opiekunów, dorosłych osób z niepełnosprawnościami usatysfakcjonować swoim rozwiązaniem. Czy pani minister widzi możliwości, aby takie osoby uzyskały przynajmniej to minimalne świadczenie, jakie jest w zastosowanym rozwiązaniu wobec rodziców lub opiekunów dzieci z niepełnosprawnościami. Jeśli oczywiście okaże się, że odpowiedzi na dezyderat będą dla autorów petycji satysfakcjonujące, to będziemy przedkładali rozwiązanie ustawowe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Projekt dezyderatu został państwu dostarczony. Czy są uwagi do projektu? Pani, proszę bardzo. Przedstawicielka ministerstwa.

Starszy specjalista w Departamencie Polityki Rodzinnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Ewa Speranza:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ewa Speranza. Wysoka Komisjo, mam tylko jedno spostrzeżenie, znaczy jedną uwagę a propos tego dezyderatu, a mianowicie w zespole międzyresortowym cały czas trwają prace w zakresie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych. Szczególnie właśnie opiekunów osób dorosłych niepełnosprawnych, ale niepełnosprawnych od dziecka, czyli tak stricte tego, czego dotyczy państwa dezyderat. Niemniej prace tego zespołu są uzależnione od efektów, nazwijmy to, pracy zespołu do spraw orzecznictwa. Zespół do spraw orzecznictwa w dniu 13 listopada zakończył drugi etap prac, czyli przygotował założenia ustawowe. Jego prace mają się zakończyć do 31 marca 2018 r., więc tych miesięcy nie zostało już dużo. Wówczas prace zespołu międzyresortowego do spraw opiekunów i osób niepełnosprawnych będą znane, przynajmniej będzie znany kierunek, w jakim one będą zmierzały.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Myślę, że to będzie też zawarte w odpowiedzi na nasz dezyderat?

Starszy specjalista w departamencie MRPiPS Ewa Speranza:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Ważne by tam były wskazane dalsze terminy, by niezależnie od prac w zakresie orzecznictwa była odpowiedź na pytanie o świadczenia dla tych osób, które wystąpiły z petycją, to jest najważniejsze w tej chwili. Pan minister Michałkiewicz wczoraj na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mówił o tej potrzebie zróżnicowania potrzeb opiekuńczych różnych osób z niepełnosprawnością, i że do tego też będzie służyło to nowe orzecznictwo. Jednak to może jeszcze zająć ileś czasu, a sytuacja tych rodzin, jak rozumiem, wymaga dość pilnej interwencji, dość pilnej zmiany. Myślę, że to powinno znaleźć się w odpowiedzi na nasz dezyderat. Dziękuję.

Starszy specjalista w departamencie MRPiPS Ewa Speranza:

Dziękuję za głos.

Przewodniczący poseł Sławomir Jan Piechota (PO):

Dziękuję. Zatem czy są uwagi do projektu dezyderatu? Nie słyszę? Zatem uznaję, iż Komisja przyjęła dezyderat do Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w sprawie świadczeń dla opiekunów osób niepełnosprawnych od urodzenia.

Szanowni państwo, na tym wyczerpaliśmy porządek tego posiedzenia. Dziękuję wszystkim państwu za obecność. Życzę dobrego wieczoru.

Zamykam posiedzenie Komisji.